

42.

PIESZA PIELGRZYMKA PODLASKA na JASNĄ GÓRĘ

Rodzina Nadzieją Kościoła



MATERIAŁY PIELGRZYMKOWE

6 SIERPANIA

6 SIERPANIA

ROZMYŚLANIE

Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniaco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obydwóch mężów, stojących przy Nim. Gdy oni odchodzili od Niego, Piotr rzekł do Jezusa: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, zjawił się obłok i ostonił ich; zlékli się, gdy tamci weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn wybrany, Jego słuchajcie”. W chwili, gdy odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmiali o tym, co widzieli (Łk 9,28b-36).

Jezus wczesnym rankiem oddalał się na modlitwę. Tym razem zabrał ze sobą Piotra, Jana i Jakuba. Wcześniej uczniowie Jezusa wrócili z miejscowości, do których wysłał ich Jezus. Niedawno widzieli nakarmienie pięciu tysięcy ludzi. Widzieli ludzi uzdrowionych i wskrzeszonych. Usłyszeli pierwszą zapowiedź męki i śmierci Jezusa oraz zostali wezwani do naśladowania Go. Teraz będą bogatsi o nowe doświadczenie – bezpośredniej obecności Boga w materialnym świecie. Widzą, słyszą i odczuwają obecność Boga. Doświadczają uczestnictwa w rzeczywistości, która przekracza ich ludzkie możliwości.

Po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa, gdy otrzymają Ducha Świętego i posłani na krańce świata będą opowiadać Ewangelię zbawienia, wskażą, że przemienienie Jezusa może dokonać się dla każdego człowieka.

Obrazowo przedstawiono te prawdy na czterech mozaikach w kościele Przemienienia na Górze Tabor.

- *Filius natus Est nobis* – Syn został nam dany

Spotkali Go nad Jordanem. Do Jana przyprowadził ich Andrzej. To tam po raz pierwszy usłyszeli, że Jezus jest umiłowanym Synem Adonai, a słowa te potwierdziła obecność gołębiczy, która się ukazała, a w której uznali znak Ducha Świętego. Potem On przyszedł do nich nad Jezioro Galilejskie „gdzie pracowali i łowili ryby”. Usłyszeli, że mają zostawić swe sieci i pójść za Nim, by ludzi łowić. Dowiedzieli się, że narodził się w Betlejem, w domu i rodzie Dawida. Dla nich to był znak, że może być oczekiwanym Mesjaszem. Potwierdziły to usłyszane na górze słowa, niemal identyczne z tymi wypowiedzianymi podczas chrztu w Jordanie u Jana: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Doświadczenie całego nauczania, znaki które czynił,

utwierdziły ich w przekonaniu, że On jest Synem Bożym, Zbawicielem świata, obiecany przez Ojca i oczekiwany przez całe pokolenia.

- *Ecce sum panis vitae* – Ja jestem chlebem życia

Byli świadkami zgromadzenia się wielkiego tłumu, ok. 5 tysięcy słuchaczy Jezusa. Byli na pustkowiu, ludzie byli głodni, a On polecił, aby ich nakarmili. Wydawało się to nierealne. Andrzej dostrzegł, że w tłumie jest chłopiec, który ma 5 chlebów i 2 ryby, ale czy to mogłoby wystarczyć? Szczerze w to wątpili. Tymczasem Jezus polecił im rozsadzić ludzi, a sam wzięwszy chleby, połamał i polecił dawać je ludziom, podobnie i rybę. Zdziwienie ich musiało być wielkie, gdy każdy otrzymał tyle, by zaspokoić głód. A gdy pozbierano pozostałe ułamki, okazało się że napełniono wiele koszów. Jak to wytłumaczyć? W pierwszym momencie nie wiedzieli, ale sam Jezus, następnego dnia w synagodze w Kafarnaum wyjaśnił im, jak to się stało. I to właśnie tam, po raz pierwszy padły słowa o tym, że tak naprawdę to On sam jest Chlebem, który zstąpił z nieba i daje życie światu. Tym Chlebem jest Jego Ciało za życie świata. Co więcej, każdy, kto będzie spożywał ten Chleb, będzie miał życie w sobie. Słyszeli, że wielu mówiło o tym, że ta mowa jest trudna i nie da się jej pojąć. Przestali chodzić z Jezusem. Ono pozostali, a właściwy sens tych słów zrozumieli i doświadczyli, gdy w sali na górze, podczas paschalnej wieczerzy wziął chleb, połamał i dawał im mówiąc: bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. Potem podał im kielich z winem i powiedział, że to jest Jego krew nowego i wiecznego przymierza, która za nich i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Łamanie chleba stało się dla nich znakiem przynależności do Jezusa, a pokarm eucharystyczny – pokarmem dającym życie i moc zwłaszcza w obliczu prześladowań, które ich spotkały.

- *Fui mortuus et ecce sum vivens* – Byłem umarły, a oto jestem Żyjący

Piotr, Jakub i Jan pamiętali, co oznacza baranek, którego spożywają w czasie paschalnej wieczerzy. Przypominał im, że należą do Ludu Wybranego, którego początki sięgają fundamentalnego wydarzenia uwolnienia z niewoli w Egipcie. Pamiętali, że ich praojcowie w wieczór poprzedzający wyjście mieli przygotować i zabić baranka, spożyć go z gorzkimi ziołami i niekwaszonym chlebem. Jego krwią mieli oznaczyć odrzwia swoich domów, by mogli zostać ocaleni z niszczycielskiej plagi śmierci pierworodnych. Baranek został zabity, aby przez jego krew zostali ocaleni. Przed wejściem na górę Jezus mówił im, że będzie cierpiał, że zostanie zabity. W uszach Piotra brzmiały słowa, które powiedział, wskazując na Jezusa: Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. I choć pod krzyżem Jezusa będzie tylko Matka i umiłowany uczeń, to jednak nie trzeba było ich przekonywać, że Jezus rzeczywiście został przybity do krzyża i umarł, oddając swoje życie jak niewinny Baranek. To On jest tym, który przezwyciężył śmierć, powstając z martwych. To On jest tym, który swoją śmiercią daje życie. Chleb życia – Jego Ciało, jest prawdziwym pokarmem, dającym życie wieczne. To On, Umarły ale Żyjący, jest źródłem życia tych wszystkich, którzy uwierzą w Niego.

- *Surrexit, non est hic* – Zmartwychwstał, nie ma Go tu

Słowa anioła wypowiedziane do szukających w grobie ciała Jezusa są potwierdzeniem, że Pan Życia jest pośród żyjących. To, że żyje, potwierdził tym, że

ukazał się zaleknionym uczniom, zamkniętym w wieczniku. Stamtąd, umocnieni darami Ducha, zesłanego w dzień Pięćdziesiątnicy, pójdą aż po krańce świata i będą głosić, że Baranek zabity żyje i daje życie światu. Jego miejsce jest w żyjącym Kościele. To On, Zmartwychwstały i Żyjący Pan, obecny w Eucharystii będzie aż do końca świata tym, który obdarza życiem i umacnia wszystkich wierzących w świadectwie wiary.

Czy przyjmuję prawdę, że Jezus Chrystus, Syn Boży stał się człowiekiem? Że narodził się w Betlejem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia? A może główne prawdy wiary są dla mnie tylko pustą regułką, za którą nie widzę żadnej treści koniecznej dla mojej osobistej wiary? Czy wspólnota Kościoła jest dla mnie miejscem rozwoju i kształtowania, pogłębiania wiary? W czym musi się dokonać moja osobista przemiana, abym jeszcze pełniej stawał się uczniem Jezusa?

Opracował: ks. Andrzej Głasek

KONFERENCJA

MIŁOŚĆ W MAŁŻEŃSTWIE – ROZWÓJ I ZAGROŻENIA

Kiedy jesteśmy na ślubie nikt nie wątpi w to, że nowożeńcy się kochają. Gdyby tak nie było, nie byłoby przecież ślubu. Zakładamy istnienie więzi miłości między tymi osobami. Niektórzy nawet życzą, żeby nowożeńcy pozostali takimi, jakimi są w dniu ślubu przez całe życie.

Miłość małżeńska jest decyzją o budowaniu życia razem. Życie jednak się zmienia i pojawiają się w nim nowe wyzwania, więc miłość między małżonkami również musi im sprostać. Papież Franciszek w adhortacji o miłości i rodzinie *Amoris laetitia* pisze: „małżeństwa nie można pojmować jako czegoś zakończonego. Związek jest realny, nieodwołalny i został potwierdzony i uświęcony przez sakrament małżeństwa. Małżonkowie jednocząc się, stają się twórcami własnej historii i twórcami projektu, który trzeba rozwijać razem (...). Wzajemne wypowiedzenie „tak” jest początkiem wspólnej drogi” (218).

ETAPY ŻYCIA RODZINNEGO

Życie rodzinne jest dynamiczne. Od początku więzi uczuciowej do końca życia małżonkowie i cała rodzina przeżywają różne etapy, zmienia się sposób funkcjonowania małżonków i rodziny, odnoszenia się do siebie i przeżywanie miłości. Terapeutka rodzinna Evelyn Duvall (lata 70. XX w.) stworzyła koncepcję 8 faz życia rodziny (my uprzedzimy je fazą narzeczeństwa). Krótka refleksja nad tą koncepcją pozwoli szerzej

spojrzeć na duchowy wymiar budowania więzi małżeńskiej. Każdy etap życia rodzinnego ma swoje zadania, zagrożenia i szanse. Coraz częściej się zdarza, że poszczególne etapy przebiegają w innej kolejności (gdy najpierw pojawia się dziecko a później ma miejsce zawarcie małżeństwa) bądź rodzina może znajdować się w kilku etapach jednocześnie (gdy różnica wieku dzieci sprawia, że jednocześnie w rodzinie jest dorastająca młodzież i małe dziecko).

Narzeczeństwo – zadaniem tego czasu jest wzajemne poznanie się narzeczonych, dojrzewanie i umacnianie decyzji o zawarciu małżeństwa z daną osobą oraz coraz większa separacja od rodziców. Dla narzeczeństwa korzystnie jest, gdy jest ono rozłożone w czasie i przebiega w wolności. Zagrożeniem okresu narzeczeństwa jest podejmowanie zobowiązań, które odbierają wolność decyzji i uniemożliwiają bądź utrudniają możliwość wycofania się z niej, np. kupno wspólnego domu, współżycie seksualne, poczęcie dziecka.

Małżeństwo (bez dzieci) – jest to okres bezpośrednio po ślubie. W tym czasie małżonkowie mają pozostawić rodzinę pochodzenia i rozpocząć życie we własnej. Na tym etapie małżonkowie uświadamiają sobie kim są i kim jest ich współmałżonek, dostrzegają swoje dobre i trudne cechy. Staje przed nimi zadanie ustalenia sposobu życia i wzajemnego funkcjonowania, relacji z otoczeniem (w tym szczególnie z rodzinami pochodzenia), relacji religijnej. Ten czas może przebiegać na uporczywym powielaniu przez małżonków schematów, które funkcjonowały w ich domach. Po ślubie jest szansa, aby się im przyjrzeć – docenić to, co było dobre, a uwolnić się od tego, co było niewłaściwe. Jest to szansa, by rozpocząć wszystko na nowo. Świadomość ta pozwoli od początku uniezależnić się małżeństwu od wpływów zewnętrznych, ale także zacząć realizować małżeństwo według własnego świata wartości. Jeśli jest w nim obecny Pan Bóg, może być to etap korzystnego rozwoju religijnego, pogłębienia duchowości małżeńskiej. Pomocny może być wtedy udział w ruchach i stowarzyszeniach rodzin. Wyzwaniem tego okresu jest również troska o jakość komunikacji, wyrażania swoich uczuć, czułości, pamięć i wspólne świętowanie.

Rodzina wychowująca małe dzieci – jest to okres, w którym przychodzą na świat dzieci, nowi członkowie rodziny. Wraz z ich pojawieniem się, zmieniają się wzajemne odniesienia rodziców. Potrzeby dziecka zaczynają rywalizować z potrzebami współmałżonka. Może to wywołać różne uczucia, w tym przykre. Ten okres może być związany z koniecznością wielu poświęceń. Zmieniają się również relacje z rodzinami pochodzenia. Rodzice małżonków mają do spełnienia nowe role – stają się babciami i dziadkami. Wiąże się to również z określeniem zakresu pomocy w rodzinie. Ten okres to szczególny czas, gdy małżonkowie mają za zadanie wzajemnie się wspierać, przebywać ze sobą, okazywać sobie zainteresowanie i zrozumienie. Na tym etapie małżonkowie mogą korzystać w grupach religijnych i wspólnotach rodzin z doświadczenia innych małżonków oraz otrzymać od nich zrozumienie swojej sytuacji.

Rodzina z dzieckiem w wieku przedszkolnym i szkolnym – w tym okresie w sposób naturalny więzi rodziców (szczególnie matki) z dzieckiem powinny ulec rozluźnieniu. Dziecko poznaje nowe środowisko w przedszkolu i w szkole. Często matka podejmuje na nowo obowiązki zawodowe w poprzedniej pracy bądź w nowym miejscu. W tej sytuacji

na nowo również ma się odnaleźć mąż. Radością dla rodziców jest udział w rozwoju dziecka. Dziadkowie mogą w tym czasie mieć z wnukami bliskie relacje, zwłaszcza gdy rodzice są aktywni zawodowo.

Rodzina z dorastającymi dziećmi – na tym etapie pogłębia się separacja dorastającego dziecka. Rodzice już nie są autorytetami w takim stopniu jak na poprzednim etapie życia dziecka. Pojawiają się nowe odniesienia. Młody człowiek chce wracać do rodziny, kiedy tego potrzebuje a z drugiej strony chce mieć prawo do niezależności i eksperymentowania. Dla małżonków jest to czas na ponowne zbliżanie się do siebie, budowanie wspólnych zainteresowań i wzajemnej przyjaźni. W tym okresie rodzice często zajmują się opieką nad dziadkami, jest to również wyzwanie do zmierzenia się z własną starością.

Rodzina z dziećmi opuszczającymi dom i stadium „pustego gniazda” – ten etap jest sprawdzianem dla małżonków. Na ile do tej pory budowali relację miłości małżeńskiej, na tyle ten okres będzie związany z satysfakcją. Jeśli nie zdołali pielęgnować więzi małżeńskiej, okres ten może być związany z kryzysem. Głównym zadaniem tego okresu jest podjęcie na nowo budowania więzi małżeńskiej. Na to nigdy nie jest za późno! Wsparciem w budowaniu może być wiara, która daje oparcie i poczucie sensu życia. Małżonkowie na miarę swoich możliwości mogą realizować plany i marzenia oraz rozwijać swoje zainteresowania. Mogą również podjąć działalność społeczną w swoim środowisku bądź w Kościele.

Starzejący się rodzice – etap ten wiąże się z przystosowaniem do życia po zakończonej karierze zawodowej. Pomiędzy małżonkami nasila się potrzeba opieki i wzajemności. Okres ten staje się szczególnie trudny, gdy jedno z małżonków umiera. Wartość wiary na tym etapie jest nieoceniona. Pozwala przetrwać cierpienie i żałobę oraz nadaje im sens eschatologiczny.

ETAPY MIŁOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ

Miłość między małżonkami jest podstawą całego systemu, jakim jest rodzina. Z *upodobania* w okresie narzeczeństwa zamienia się w miłość najpierw *narzeczeńską*, następnie *małżeńską*. Podczas gdy na pierwszych etapach wystarczy radość z przebywania razem, z czasem *samo przebywanie jest niewystarczające* a nawet śmieszne. Wzajemna relacja prowadzi do *wspólnego działania*. To współdziałanie rozwija miłość małżeńską i przejawia się również w *rodzicielstwie*. Nigdy jednak małżonkowie nie powinni zapominać, że nadal są małżeństwem – powinni budować swoją relację przez podejmowanie rozmów, aktywność i rozwój tak, aby po odejściu dzieci nie okazało się, że nic ich nie łączy.

Więź małżeńską prowadzi od *współodczuwania* (kontakt emocjonalny w małżeństwie) przez *współrozumienie* (na poziomie intelektualnym) do *współdziałania* (które jest wynikiem spotkania się małżonków na płaszczyźnie emocjonalnej i intelektualnej).

Dialog jest narzędziem, które może pomóc małżonkom rozwijać swoją miłość. W małżeństwie sakramentalnym jest on rozmową w prawdzie i miłości, prowadzącą do spotkania męża i żony ze sobą i z Bogiem. Ogromne znaczenie dla dialogu ma poznanie uczuć, potrzeb psychicznych i innych naturalnych cech osobowości, pojmowanych jako dar i zadanie. Pomocą w realizacji tego zadania może być korzystanie z doświadczenia ruchów i wspólnot rodzin, takich jak Spotkania Małżeńskie czy Domowy Kościół, w których dialog małżeński ma szczególne miejsce, i które proponują konkretną drogę jego wcielania w życie małżeńskie.

ZAGROŻENIA

Największym zagrożeniem dla miłości małżeńskiej jest *brak troski o nią* i *brak pielęgnowania jej* przez małżonków. Miłość nie jest dana raz na całe życie, ale *nieustannie dojrzewa* do nowych zadań, jakie stoją przed małżonkami. Jedną z przyczyn, które prowadzą do rozpadu małżeństwa, są *zbyt wysokie oczekiwania dotyczące życia małżeńskiego*. Gdy okazuje się, że rzeczywistość jest bardziej ograniczona i problematyczna niż ta, o której się marzyło, rozwiązaniem nie jest *szybkie i nieodpowiedzialne* myślenie o separacji, ale podjęcie małżeństwa jako procesu dojrzewania, w którym każde z małżonków jest narzędziem Boga, aby dopomóc do wzrostu drugiego (por. AL 221). Pojawiające się *kryzysy w małżeństwie* nie muszą być wynikiem złej woli małżonków, zawsze jednak są dla nich *zadaniem*.

W przysiędze małżeńskiej nowożeńcy wzywają pomocy Bożej: „tak mi dopomóż Panie Boże wszechmogący”. Pan Bóg jest wierny i chce towarzyszyć małżonkom również w szukaniu rozwiązań dla ich problemów. Warto wzywać Ducha Świętego, który przychodzi ze swoimi darami – mądrości, rozumu, rady, męstwa, by pomóc małżonkom przetrwać to, co trudne i znaleźć rozwiązanie według Bożego zamysłu.

Opracował: ks. Jakub Kozak

Literatura:

Franciszek, *Amoris laetitia*, Rzym 2016; Barbaro de B. (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*. Kraków 1999; Braun-Gałkowska M., *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*, Warszawa 1980; Ryś M., *Psychologia małżeństwa*, Otwock 1997; Grzybowski J., *Małżeńskie drogowskazy*, Kraków 2002.

NOWENNA

DZIEŃ 2

Miłość w małżeństwie – rozwój i zagrożenia

Śpiew: Pozdrawiam Ciebie Matko (Śpiewnik: *Czeka was droga*, s. 167)

Najświętsza Panno (...) stajemy przed Tobą, aby zawierzyć Twojej macierzyńskiej opiece samych siebie, Kościoła i cały świat. Proś za nami Twego umiłowanego Syna, aby udzielił nam obficie Ducha Świętego, Ducha prawdy, który jest źródłem życia. Przyjmij Go dla nas i z nami. (...) Niech On otworzy serca na sprawiedliwość i miłość, niech prowadzi ludzi i narody ku wzajemnemu zrozumieniu i wzbudza w nich stanowczą wolę pokoju. Zawierzamy Ci wszystkich ludzi poczynając od najślabszych: dzieci, które jeszcze nie przyszły na świat oraz te, które urodziły się pośród ubóstwa i cierpienia, młodych szukających sensu, ludzi pozbawionych pracy, nękanym przez głód i choroby. Zawierzamy Ci rozbite rodziny, starców pozbawionych opieki i wszystkich, którzy są samotni i nie mają nadziei. O Matko, która znasz cierpienia i nadzieje Kościoła i świata, wspomagaj swoje dzieci w codziennych próbach, jakich życie nie szczędzi nikomu, i spraw, aby dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich ciemności nie przemożły świata. Tobie, Jutrzenko zbawienia, powierzamy naszą drogę w nowym Millennium, aby pod Twoim przewodnictwem wszyscy ludzie odnaleźli Chrystusa, światłość świata i jedynego Zbawiciela, który króluje z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

(Jan Paweł II, *Z aktu zawierzenia świata Najświętszej Maryi Pannie*, 8 XII 2000)

Z nauczania bł. Stefana kardynała Wyszyńskiego:

Miłość rodzinna jest według planów Bożych oparta na miłosnym działaniu dwojga. (...) Tylko w takiej rodzinie czuje się bezpiecznie owoc żywota dwojga, poczęty dzięki mocy udzielonej im przez Boga. Tylko takim rodzicom mogą spokojnie zaufać dzieci, iż będą wychowywane w atmosferze miłości. (...) Jest rzeczą niewątpliwą, że kryzysy małżeńskie, o których tak wiele dzisiaj się mówi, mogą być rozwiązane jedynie przez nowy powrót dwojga do świadczenia sobie miłości niekłamanej, szczerzej i bez obłudy. Dotyczy to również małżeństwa płodnego. Zwycięża w nim nie wyrachowanie, ale duch ofiarnej, rozumnej miłości dwojga wobec owocu ich miłości, jakim Bóg obdarza rodzinę.

(List pasterski na Wielki Post 1967)

Przez ręce Maryi, naszej najlepszej Matki powierzajmy Ojcu Niebieskiemu wszystkie małżeństwa i rodziny, w których brakuje szczerzej, autentycznej miłości, by jak najszybciej zapanowały w nich zgoda i miłość.

DZIESIĄTEK RÓŻAŃCA

MÓDLMY SIĘ: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego

Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego, stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie, błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu, ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. AMEN

Śpiew: Gwiazdo zaranna... (Śpiewnik: *Czeka was droga*, s. 137)